

Skierniewice: Bandyci porzucili nagiego za miastem, drugiego wrzucili do rzeki

data aktualizacji: 2020.02.27 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Bartosz Nowakowski)

Historia mogłaby, w najgorszym przypadku, posłużyć za gotowy scenariusz studenckiej etiudy. Przy utalentowanym scenarzyście... kto wie? W tle mamy wszystko, czego trzeba - czarny sportowy samochód, zazdrosnych kochanków, nagiego mężczyznę szukającego pomocy i drugą skatowaną ofiarę w rzece na tyłach kościoła w Skierniewicach.

Na końcu jest decyzja sądu o tymczasowym aresztowaniu czwórki oprawców z ministerstwa śledzia i wódki - dwóch trzydziestolatków, trzydziestoczworolatka i niemal czterdziestoletniego „karka”. W najlepszym razie każdemu z nich grozi do 12 lat więzienia.

Zacznijmy od początku. W czwartek, 20 lutego późnym wieczorem w jednym z lokali w centrum Skierniewic doszło do „nieporozumienia” między klientami. Mężczyźni (rocznik 94 i 98) próbowali poderwać dwie kobiety. Zaloty zainteresowanym się nie spodobały. Panie wezwały więc pomoc. Później wydarzenia potoczyły się naprawdę szybko. Pod lokal przy ul. Senatorskiej podjechało czarne

sportowe auto. Ze środka wylało się czterech mężczyzn.

Jeden z zalotników został dotkliwie poturbowany przed lokalem, wrzucony do rzeki przy Bulwarze Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Drugiego oprawcy pobili i zamknęli w bagażniku auta, wywieźli za miasto.

W Dąbrowicach wysadzili z auta, bili dalej. Rozebrali go do naga. Zabrali buty, dokumenty, portfel, telefon komórkowy. Zostawili mu kurtkę i odjechali. Mężczyzna w tym stanie próbował na piechotę dostać się do Skierniewic. Jeden z kierowców zadzwonił na policję. Organy ścigania przystąpiły do akcji, gdy nagi człowiek w kurtce zapukał do jednego z domów. Szukał pomocy. Gospodarz widokiem musiał być przerażony. Wezwał pogotowie, na miejsce przyjechała policja.

- Cała czwórka została aresztowana, decyzją sądu wobec mężczyzn zastosowany został areszt tymczasowy. Przesłanką zastosowania środków zapobiegawczych jest brutalność sprawców, grożąca oskarżonym surowa kara i czyny, których się dopuścili. Oczywiście, nie bez znaczenia jest również kwestia mataczenia, czy możliwości uzgadniania między oskarżonymi zeznań - mówi prokurator rejonowa Magdalena Hryniewicz-Rucińska.

Mężczyźni odpowiadają m.in. za rozbój.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/34765-skierniewice-bandyci-porzucili-nagiego-za-miastem-drugiego-wrzucili-do-rzeki>